

NADESŁANE

Bezinteresowność w pracy społecznej

Duża liczba osób, które na skutek działań wojennych straciły zdolność samodzielnego utrzymania się przy życiu, zostały zmuszone do wyciągania ręki z prośbą o pomoc. Obecna wojna, której świadkiem jest nasze pokolenie, wyrwała narzędzia z rąk pracujących, oderwała rolników od zagonów, górników z kopalni, robotników z warsztatów a urzędników z biur. Przejścia wojenne i bezrobocie zniszczyły lub wyczerpały drobne zasoby i oszczędności, które były owocem długoletniej żmudnej pracy, a miały stanowić zabezpieczenie na „czarną godzinę”. Ludzka, jeszcze wczoraj zamożna — dzisiaj są zmuszeni prosić o ciepłą strawę do broczynnej kuchni i o gościnę pod dachem schroniska.

Wielkie serca ludzi, dla których los okazał się życzliwym stworzyły światowe organizacje dobroczynności, które swoją opieką otaczają nieszczęśliwych doświadczoną ludzką, wyciągając dłoń z pomocą poprzez szczyty gór i poprzez szeroko rozlane wody oceanów. Dobroczynność i opieka społeczna utrzymują dzisiaj przy życiu miliony istnień ludzkich (17 milionów w Europie).

Na długiej drodze między szczytami ofiarodawcami oraz skarbcami funduszy dobroczynności społecznej, a milionowymi rzeszami potrzebujących pomocy rozciągnął się szeroki rozgałęziony łańcuch pracowników pośredniczących w niesieniu pomocy. Znana jest w całym świecie bezinteresowna praca Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, a w szczególności jego centrali w Genewie, w której setki, a może i tysiące Szwajcarów i Szwajcerek ofiarują codziennie swoją pracę bezpłatnie dla niesienia pomocy bliźniemu. *Stusnie może być Szwajcaria dumna z tego, że stała się ośrodkiem niejednej międzynarodowej akcji do broczynnej. Przykład tych bezinteresownych pracowników musi być wzorem dla tych wszystkich, którzy oddali się pracy społecznej. Fundusze przeznaczone na utrzymanie ludzi przy życiu nie mogą być uszczuplane przez potrącanie z nich wysokich uposażeń dla tych, którzy tymi pieniędzmi gospodarują i zarządzają. Pieniądz przeznaczony na czarny chleb dla głodnego nie powinien nawet w drobnej części być zużyty na kupienie białej bułki dla tego, który czarny chleb głodnym rozdaje. Bezinteresowność musi być pierwszą, zasadniczą i bezwzględnie wymaganą cechą pracy dla tych, którzy fundusze mają dobroczynności i opieki społecznej administrują. Rozdawanie grosza społecznego nie może być dla nikogo źródłem dochodów; praca społeczna nie jest pracą zarobkową, lecz czynią wreszcie przeciwnym; praca społeczna nie daje żadnych korzyści materialnych, lecz przeciwnie wymaga często ofiar; zadowolenia wewnętrzne, a czasami i wdzięczność ludzka są jedynym wynagrodzeniem, o które mogą się ubiegać pracownicy społeczni.*

Pominięcie zasady bezinteresowności pracy przy organizowaniu pomocy społecznej doprowadza do wielu bardzo przykrych nieporozumień, zmniejsza fundusze przeznaczone na niesienie pomocy nieszczęśliwym i utrudnia wykonywanie dobroczynnej pracy, ograniczając z konieczności oszczędnościowych ilość zatrudnionych a w nagradzanych pracowników do pewnego minimum, które wyda się, że jest nieodzownie potrzebnym.

Dobrze zorganizowana pomoc społeczna wymaga dużego zespołu współpracowników; je dynie bezinteresowna współpraca umożliwia założenie odpowiednio gęstej sieci pracowników pomocy dobroczynnej, bez równoczesnego uszczuplenia funduszy, a więc krzywdzenia potrzebujących wsparcia; jedynie całkowicie bezin-

teresowna praca, a więc praca, za którą nie pobiera się żadnego, choćby najskromniejszego wynagrodzenia, usuwa w sposób zasadniczy plotki i nie daje się nigdy sprawdzić pogłoski o wygórowanych uposażeniach tych, którzy pracują w administracji funduszy dobroczynnych. Pamiętajmy, że nieszczęśliwym, którym nawet wiatr w oczy wieje, każdy groź wpaść do kieszeni drugiego wydając się złotą monetą.

Dążąc stale do jak najwzajemniejszego usprawnienia pracy dobroczynnej, oraz do jak najbardziej celowego użycia funduszy, przy równocześnie jaknajbardziej czystym i czyszczeniu atmosfery z krążących w niej zawiśniętych plotek i domysłów trzeba zreorganizować tę pracę na zasadzie bezinteresowności współpracy, i płacących urzędników zastąpić nieopłacanymi, ofiarnymi pracownikami — ochotnikami. Znikną całkowicie, a przynajmniej w bardzo dużej mierze niezadolenia i kwasy wśród nieszczęśliwych, szukających współżycia, gdy na drzwiach każdego biura, do którego zakańczą z prośbą o pomoc zobaczą pod gołębem Czerwonego Krzyża napis: „Pamiętaj, że każdy pracownik czerwono krzyżowski oddaje Tobie bezinteresownie swój czas i pracę; okaż mu wdzięczność za Jego ofiarność”. Nie ograniczone żadnymi względami natury budżetowo-oszczędnościowej wzrosną zastępy rzeczywistych społeczników do takiej liczby, jakiej będzie wymagała jak najszybsza i jak najlepiej zorganizowana akcja dobroczynna. Fundusze nieuszczuplane żadnymi poborami urzędniczymi będą w całości przelewane na te cele, dla których były przeznaczone i dzięki temu starczą na zaspokojenie szerszych rzesz, starczą na dłuższy czas.

Jeżeli dziś tak jeszcze nie jest to oczekujemy tego, że w niedługim czasie dowiemy się, że gdzie i to już w najbliższej przyszłości. W okresie masowego bezrobocia, które opanowało naszą emigrację we wszystkich warstwach społeczeństwa, nie ma najmniejszej obawy, że zabraknie bezinteresownych, a odpowiednio wykwalifikowanych, ochotników do tej pracy. Ci, którzy dotychczas czerpali korzyści materialne w zamian za swoją pracę przy administrowaniu funduszami, którymby hysponując Czerwony Krzyż, nie znajdują się chyba w szeregach najszczęśliwszych, skoro było im dany zarabiać jeszcze wtedy, gdy tysiące ich rodaków już od dawna zostało pozbawionych jakichkolwiek dochodów. A gdy bezinteresownemu pracownikowi w czerwono krzyżowskim wyczerpiać się własne zasoby do tego stopnia, że nie starczą na samodzielną utrzymanie się, widać się nie zdziwi, że on będzie czerpać z tych samych funduszy jakąś samą pomoc jak i inni; ale nie większą, bo praca społeczna nie daje żadnego prawa do żadnych korzyści materialnych. Bezinteresowność i ofiarność muszą być podstawowymi zasadami organizacji każdej pracy społecznej, a w szczególności pracy, polegającej na zarządzaniu funduszami opieki i dobroczynności społecznej. J. R.

Jedną z napiętnowanych powieści M. RODZIEWICZOWY w „WIARUSIE POLSKIM” WKRÓTCE UKAZE SIĘ NA ŁAMACH NASZEGO PISMA JEDNO Z NAJBARDZIEJ WZBURZAJĄCYCH I ZAJMUJĄCYCH DZIEŁ NASZEJ LITERATURY. PIÓRA ZNAJĘ PISARKI MARII RODZIEWICZOWY. — AUTORKA TA ZNANA JEST Z OBIEKTÓW TWORZENIA LITERACKIEJ, NA KTÓRĄ ZŁOŻYŁY SIĘ TAKIE UTWORY JAK „STRASZNY DZIADUNIO”, „DEWANTIS”, „NA FALI”, „BYLI I BĘDA”, „LATO LESNYCH LUDZI” i t. p.

Czy wojna grecka będzie zlokalizowana?

Lyon. — General Duval pisze w „Journal”:

„Przypuszczamy, że wojna włosko - grecka zostanie zlokalizowana.

„W warunkach tych Włochy

gdyż jest niemożliwym dostarczenie nowoczesnego materiału wojennego w tych warunkach.

„Obrona, dobrze prowadzona, może być skuteczna i trwać dłużej.



ATENY: Widok na Akropol (PW 4292)

nie mają innej granicy lądowej z Grecją, jak tylko w Albanii.

Granica ta ciągnie się poprzez kraj górzysty i trudny, nie posiadający wiele dróg i pozbawiony wszelkiej komunikacji kolejowej pomiędzy Korfu a jeziorem Ochrida w okręgu Monasteru. Długość tej linii z lotu ptaka wynosi 150 do 160 kilometrów.

ARMIA GRECKA...

„Armia grecka nie jest zaniedbana. Chłop górski Grecji jest do skonany żołnierzem i wojna w tym kraju może być prowadzona przy pomocy małych oddziałów,

Operacje jednak będą prowadzone prawdopodobnie przeciw wyspom i toczyć się będą tak na lądzie, jak morzu i powietrzu.

PUNKTY STRATEGICZNE...

„Korfu, wyspa Kreta, Cyklady, Saloniki... Łatwo jest ustalić dość długą listę punktów strategicznych, pierwszorzędnych znaczenia, które przeciwnicy, a za Grecami i Anglię będą się starać wszelkimi siłami utrzymać.

„Możemy przypuszczać, że posiadanie tych punktów nada wojnie grecko - włoskiej odpowiedni charakter — kończy generał Duval.

Operacje wojenne

Wzmoczenie bombardowania Londynu R. A. F. atakuje porty i koncentracje niemieckie Grecy bronią się na przedniej linii oporu

STRATY POWIETRZNE...

Berlin podaje: 29 samolotów brytyjskich i 9 niemieckich.

Londyn podaje: 22 samoloty niemieckie i 7 brytyjskich.

KOMUNIKATY NIEMIECKIE...

Berlin. — Formacje samolotów bojowych Rzeszy prowadziły nadal ożywioną akcję powietrzną przeciwko stolicy angielskiej oraz ośrodkom przemysłowym i wojskowym w Brookland, Standon, Claxton i Remford. Koło Lowestoft uszkodzono jedną z motorówek angielskich. Pozostały atakowano Birkenhead, Chasewater, Liverpool i szereg lotnisk angielskich.

Okręty patrolowe niemieckie odparły natarcie bombowców brytyjskich, które chybiły celu.

Jak poprzednio, ataki RAF na terytorium niemieckim nie wyrządziły większych szkód. Zniszczono tylko kilka domów, zabijając i raniąc pewną liczbę osób cywilnych.

W jednej z fabryk w Półn. Rzeszy bombę uszkodziły kotłownię, ale fabryka idzie dalej.

Marynarka niemiecka zestrzeliła od początku wojny 116 samolotów nieprzyjacielskich.

KOMUNIKATY BRYTYJSKIE...

Londyn. — Podczas nowych ataków powiatowych na Londyn, samoloty nieprzyjacielskie rzuciły szereg bomb, wywołując pożary i uszkodzenia domów mieszkalnych. Straty w ludziach są nieznaczące.

Lotnictwo brytyjskie dokonało z powodzeniem ataków na obiekty nieprzyjacielskie w portach: Kiloni, Wilhelmshafen, Bremen, Hamburgu, Emden i Cuxhaven.

Inne formacje atakowały koncentracje niemieckie w portach francuskich, zwłaszcza w Bourlogne-sur-Mer. Trzecia eskadra rzuciła bomby na rafinerie naftowe w Hamburgu i Kilonii, na węzły kolejowe w Krefeld, Kilonii, Koblenji i Mainheim oraz na 19 lotnisk niemieckich.

Na froncie greckim, jak donosi admiralacja, eskadry RAF dokonały ataku na lotnisko w Letzania, na wyspie Stampalia (Dodekanes), najbliższe do Aten bazy lotniczej Włochów. Uszkodzone budynki i tor lotniska.

KOMUNIKATY WŁOSKIE...

Rzym. — Wczesnym rankiem wojska włoskie, znajdujące się w Albanii, przekroczyły granicę grecką w wielu punktach. Posuwanie się naprzód trwa w dalszym ciągu. Mimo złych warunków atmosferycznych, lotnictwo włoskie bombardowało kilkakrotnie obiekty wojskowe, budynki, składy i przystanie w porcie Patras, wywołując pożary. Zbombardowano także kanał Korynecki, bazę morską w Prevesa i lotnisko w Tatoi, koło Aten. Wszystkie samoloty włoskie wróciły do baz.

Pozatym donoszą, iż p. Politis, poseł grecki we Włoszech, opuścił Rzym w najbliższych dniach.

KOMUNIKATY GRECKIE...

Ateny. — W drugim komunikacie, dowództwo greckie donosi, iż w ciągu dnia poprzedniego, oddziały włoskie o różnej sile, atakowały nadal wojska greckie, które bronią się zaciekle. Walka ustaliła się wzdłuż pogranicza linii obrony Greków. Lotnictwo nieprzy-

Posiedzenie Rady Ministrów

Vichy. — Odbędzie się tu posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. Marszałka Francji i Szefa Państwa.

Minister Sprawiedliwości przedstawił o zatwierdzenia listę z 23 nazwiskami osób, które opuściły terytorium Francji w warunkach nieokreślonych i z tego powodu zostały pozbawione obywatelstwa francuskiego.

Pozbawienie obywatelstwa połączono z sobą automatycznie wykreślenie ich z listy Legii Honorowej.

Minister Rolnictwa dostarczył pewnych szczegółów, dotyczących tekstu ustawy o organizacji zawodu rolniczego.

Miała miejsce wymiana zdań w sprawie zaopatrzenia kolonii w benzynę.

NARADY PREZYDENTA ROOSEVELTA Z P. KENNEDY

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt konferował 4 godziny z p. Kennedy, Ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Londynie.

Rozmowy dotyczyły sytuacji w Europie.

P. EDEN W EGIPCIE

Berno. — P. Antoni Eden brytyjski minister wojny, który się znajduje nadal w Egipcie wyjechał z Kairo do Aleksandrii, gdzie dokonał przeglądu brygady polskiej piechoty.

DALSZE NAPIĘCIE STOSUNKÓW RUMUŃSKO - WĘGERSKICH

Budapeszt. — Oficjalna Agencja Telegraficzna Rador podaje, iż przywódca mniejszości węgierskiej w Rumunii p. Eker Gyaryas zaproponował rządowi rumuńskiemu utworzenie mieszanej komisji, składającej się z Węgrów rumuńskich i Rumunów węgierskich.

Zadaniem tej komisji byłoby ułatwienie porozumienia węgiersko-rumuńskiego i załatwienie pilnych spraw tych mniejszości w obu krajach. Gen. Antonesco odrzucił jednak tę propozycję.

GWALTOWNY WYBUCH W PARYŻU

Paryż. — W zakładach „Nord Lumière” na quai Saint-Ouen, nastąpił gwałtowny wybuch, który spowodował śmierć kilku robotników. Straż ogniowa wyciągnęła z gruzów 1 trup.

Liczba ofiar nie jest jeszcze dokładnie znana.

Policja rozpoczęła dochodzenie w celu ustalenia przyczyny wybuchu.

Skutki wybuchu były straszne, bo kilka osób zostało rozszarpanych w kawałki.

Ogólna liczba ofiar wynosi 5 zabitych i 18 rannych.

Pomiędzy zmarłymi są: inżynier gen. porucznikstwa i 2 innych inżynierów, jeden z kierowców oddziału maszyn oraz 1 monter.

KARTKI W PÓŁNOCNEJ EUROPIE

Sztokholm. — Z północnych krajów Europy donoszą o dalszych ograniczeniach żywnościowych, spowodowanych ogólną sytuacją polityczną - wojenną. Szwecja, z której dawniej eksportowano w wielkich ilościach mięso wieprzowe, zreglamentowała wszelkie spożycie tego mięsa i słoniny. Na osobę wypada w ciągu trzech tygodni 600 gr. tych artykułów. Dotychczasowe normy restauracyjne obniżono o 50 procent. Nowe ograniczenia zostały spowodowane brakiem paszy trzcinowej i ryb. Finlandia, niegdyś wielki eksporter masła i sera, musiała wprowadzić kartki na mleko. W Helsinkach dwa decylitry.

Węgry atakowały niektóre obiekty wojskowe, ale bez powodzenia. Bomby, rzucone na miasto Patras, spowodowały straty wśród ludności cywilnej.

Obchód powstania Republiki Tureckiej

Orędzie prezydenta Turcji do narodu

Barno. — Z okazji 18-tej rocznicy istnienia republiki, prezydent Turcji p. Ismet Inonu, wygłosił do narodu tureckiego następujące orędzie:

„Żyjemy w świecie o chaotycznym wyglądzie, pozwólcie mi jednak powiedzieć, że Turcja jest silna, jak nigdy, to też z zaufaniem patrzymy w przyszłość.

„Zaufanie narodu nie jest mniejsze, niż jego miłość do pokoj — zakończył p. Prezydent.

UDZIAŁ GENERALÓW ANGIELSKICH...

Ankara. — Generał Arthur Smith, szef sztabu generalnego sił brytyjskich na Bliskim Wschodzie, oraz generał Wawell, naczelny dowódca tych sił, przybyli do Ankary z Kairu.

Generalowie angielscy wezmą udział w obchodzie rocznicy powstania Republiki tureckiej.

Generał Smith złożył wizytę wysokim osobistościom cywilnym i wojskowym, oraz był obecny na bankiecie, wydanym przez generała Assima, szefa sztabu generalnego armii tureckiej. Pobyt jego w Turcji potrwa kilka dni.

TURCJA POZOSTAJE PAŃSTWEM NIEWOJUJĄCYM...

Ankara. — Donoszą, że Turcja pozostaje narazie państwem niewojującym, zresztą Grecja nie zwróciła się do niej o pomoc.

Wydaje się, że Turcja oczekuje określenia wydajności brytyjskiej pomocy dla Grecji.

Zdaje się również, że milczenie Rosji Sowieckiej w konflikcie włosko - greckim nakazuje Turcji wielką ostrożność.

Konflikt włosko - grecki może doprowadzić do wojny pomiędzy Azją a Afryką

Berlin. — Komentując sprawę konfliktu włosko - greckiego, gazety niemieckie uważają Grecję za nową ofiarę angielskich gwarancji.

„Boersen Zeitung” oświadcza, że Grecja ma przykłąd z Norwegii, Holandii i Belgii.

„Z drugiej strony — pisze gazeta, przystępując do wojny, Mussolini uprzedził Grecję, której rola nie podlegała wątpliwości, gdyż kraj ten był „protogwanym” przez Anglię...

„National Zeitung” podkreśla poważne znaczenie strategiczne Grecji dla polityki śródziemnomorskiej Wielkiej Brytanii.

„Anglia popiera Grecję, — dodaje gazeta — we wszystkich fazach polityki europejskiej, gdyż uważa, iż porty greckie dobrze uzupełniają na brzegu europejskim nie pilnych spraw tych mniejszości w obu krajach. Gen. Antonesco odrzucił jednak tę propozycję.

„Porty greckie są dla Anglii drogą dostępu na Bałkany.

Gazeta ta dodaje, że stanowisko strategiczne, nadzwyczajnie korzystne dla Grecji w środku Morza Śródziemnego pozwoli Włochom na urządzenie świetnej bazy, skąd będą one mogły atakować angielskie pozycje pomiędzy Afryką a Azją.

„Hamburger Fremdenblatt” porównuje wypadki obecne w

Grecji z wypadkami w Skandynawii.

„W obu wypadkach — pisze to pismo — celem Anglii było utworzenie frontu przeciwko państwom „osi” w krajach neutralnych.

Tak więc Polska, Rumunia, Turcja i Grecja, były w 1919 roku zmuszone przez udzielenie im gwarancji Brytyjskiej do należenia do frontu mocarstw zachodnich.

ANGLICY KONFISKUJĄ PAROWCE ŁÓTEWSKIE

Londyn. — Brytyjskie ministerstwo żeglugi wezwowało kapitanów 10 parowców łotewskich i estońskich, znajdujących się w portach angielskich, do natychmiastowego przekazania tych statków rządowi brytyjskiemu.

Wobec wezwania Estonii i Łotwy do Związku Sowieckiego, Sowiety uważają zapewne te statki za swoją własność.

Nie przeszkodziło to rządowi brytyjskiemu w postawieniu tegoż żądania.

ANGLIA OBIECAŁA POMOC GRECJI

Londyn. — Odbędzie się posiedzenie gabinetu angielskiego, na którym była rozpatrywana sprawa pomocy Grecji.

P. Churchill oświadczył oficjalnie, że Wielka Brytania wypełni swoje zobowiązanie.

Oddajmy hołd poległym żołnierzom

Zbliża się Dzień Zaduszny. — Dzień pamięci Zmarłych — poległych żołnierzy. Dzień, w którym niepodobna nie uczcić tych tysięcy poległych żołnierzy na polach walki w Naszym Kraju, w Norwegii, na liczących morzach i ostatnie we Francji.

Żołnierze Ci umierali z wiarą w jasną przyszłość.

Oddajmy należny hołd tym, o których żołnierska piosenka mówi, że „najlepszych swych Synów Ojczyzna drewnianym krzyżem dziś znaczy”.

My, którzy pozostaliśmy uczcimy w Dzień Zaduszny Ich Pamięć.

Jeżeli ubiegłych lat, zgodnie z naszym zwyczajem narodowym na licznych mogiłach poległych Żołnierzy we Francji płonęły w wieczór Zaduszny świece samoty.

Zmarł biedaczysko w szpitalu polowym.

Wczoraj był wesół dziś trup.

Czeka go pogrzeb z honorem wojskowym,

Czeka gotowy już grób.

A gdy opuszczał swą wioskę rodzinną,

Matusz tonął we łzach.

A gdy się żegnał z kochaną dziewczyną,

Ta rozpacziała aż strach.

Już ciebie trębacz nie weźmie do boju.

Nadszedł wepdrówki twej kres.

Jeno twa luba nie zazna spokoju,

Matce nie otrze nikt łez.

TO i OWO JEŃCY WOJENNI

Gdyby tak raptem! Cóż na to powiecie, wywróciło się wszystko na tym bozym świecie: — Gdyby tak znikły tramwaje, autobusy, najszybsza lokomotywa były żółwie i ślimaki. Należałoby nie znaczków skasować, bo gupie, wieszac zwyciężne listy, na drucie lub szkie. Zabrakło wszędy gazu i elektryczności, tylko robaki świętojańskie świeciły w ciemności.

Stracili ludzie mowę, gadali na mię. W sklepie, za towar płacić pokazaniem figi. Znikła muzyka, radio, gramofony. Zamiast grądu na ziemię spadały melony. Za miast deszczu — mleko, piórka — zamiast śniegu. Gdyby tak nie zatrzymał w jej biegu.

W rzece było wino, a spirytus w kramach. Róża woni cebuli, jajka rosły na kasztanach, a wszystkie światła wody: morza oceanu, wypełnione były pieniacym szampanem. Czekł chodzą na rekach, rzesani się wspierał i żył nieskończenie, nigdy nie umierał.

Zamiast ryciny, brat na prześcześnie: szkło tłuczone, żyłki i drobne kamienie. Gdyby wyraził: kretynie, osie, idioty, były grzecznościami, próżniactwo i robotą. Madejowe łoża najlepszym posłaniem, a taniec upojny, w pionącym wulkanie. Mogłyby nie istnieć kina i opery, Mielbimy komedii do jasnej ch... nago chodzą zimą, w ciepłym turze latem. — Czekł byłby wówczas super - wariatem!!

J. Bakalarski.

Trochę humoru

CUI PRODEST

Glupio na żar chuchać,
Glupio na wiatr dmuchać,
Lecz szczerem wszystkiego:
Za swe własne winy —
Winić niewinnego. J. M.

OSMIOLEJNI OLES DO SZESZCIOLETNIEJ MANI

— Niech panienka pożycz mi sznur od skakania. Zaraz oddam!
— Jeszcze czego, odpowiada Mania. Trzeba chyba nie znać mężczyzn, żeby im wierzyć!

GRUNT TO HUMOR

— Tu spać nie można, odzywa się dozorca parku, widząc jakiegoś jegomościa, wyciągniętego na ławce.
— Racja — odpowiada bezduszny — od godziny staram się zasnąć i nie mogę.

Kącik dla gospośi

MYDŁO Z KARTOFLI

Mimo stosunkowo ostrej racjonalizacji mydła, pragniemy jednak zachować czystość i porządek.

Łatwiej to wykonać, niżby się zdawało.

Otóż należy wyszukać duży, biały, dobrze maczany ziemniak, który należy ugotować i następnie rozduć na miazgę, dolewając trochę mleka i kilka kropel perfum. Powinno to być dobrze ulepione, gęsta masa, która doskonale nadaje się do mycia rąk.

IRLANDIA ZAGROZONA ?

Berno. — W wygłoszonej mowie szef rządu irlandzkiego oświadczył, że Irlandia winna być gotową na wszelką ewentualność, bowiem zachodzi możliwość, że kraje wojujące będą chciały zająć całą Irlandię lub część.

W celu utrzymania niepodległości kraju, p. Valera przewiduje wzmocnienie armii irlandzkiej i stworzenie gwardii złożonej ze 100 tysięcy ludzi.

H. SIENKIEWICZ.

LATARNIK

Nr. 1.

NOWELA

(Ciąg dalszy)

Żółte piaski, z których odpływały fale. Śliski naksztat złotych płam na obszarach wodnych; słup wieżowy odrzucał się twardo w błękit. Poloki promień słonecznych lały się z nieba na wodę, na piaski i na urwiska. Wówczas i starca ogarniała jakaś niemoc, pełna stodoły. Czud, że ten odpozynek, którego używa, jest wyborny, a gdy pomyślał, że będzie trwały, to mu już niczego nie brakło.

Skawiński rozmarzał się własnym szczęściem, ale, że człowiek łatwo oswaja się z lepszym losem, stopniowo nabierał wiary i ufności, myślał bowiem, że jeśli ludzie budują domy dla inwalidów, to dlaczegożby Bóg nie miał wreszcie przystąpić

swego inwalidy? Czas upływał i utrwał na tem przekonaniu. Stary żył się z wieżą, z latarnią, z urwiskiem, z ławicami piasku i samotnością. Poznał się także z mewami, które nosiły się w załamach skalnych, a wie czorem odprowadzały wiecie na dach latarni. Skawiński rzucił tam zwykłe reszki swego jadła, tak że przyswoiły się wkrótce, że, gdy to czynił potem, to otaczała go prawdziwa burza białych kryształ stary zaś chodząc między ptactwem, jak pasłuch między owcami. W czasie odpływu wyprawiał się na niskie, piaszczyste ławice, na których zbierał smaczne ślimaki i piękne perłowe konchy żeglarków,

PORZĄDEK NABOŻENSTW POLSKICH

LYON. — Święto Wszystkich Świętych: — Msza św. w Kościele St. - Pierre, rue Bat d'Argent o godz. 9-tej. Nieszpory żałobne o godz. 3.30 w kościele St. Pierre — rue Bat d'Argent. Po nieszporach wyruszy pielgrzymka na groby poległych żołnierzy polskich na cmentarz Guillotière.

Dzień Zaduszny: — Msza żałobna w kościele St. - Pierre — rue Bat d'Argent o godz. 9-tej.

Niedziela, 3 listopada: — Msza św. o godz. 9-tej w kościele St. - Pierre, rue Bat d'Argent i w kaplicy „Palais de la Foire”.

Sposobność do spowiedzi św. przed każdym nabożeństwem oraz w kościele St. - Pierre w dniu przedświątecznym o godz. 16-tej.

Saint Pierre la Palud. — Święto Wszystkich Świętych: — Msza św. o godz. 11-tej (przedtem spowiedź).

Vienne. — Święto Wszystkich Świętych: — Msza św. o godzinie 9.45 w kościele St André le Bas.

Praca dla byłych wojskowych polskich

Komunikat Nr 1.

Lyon. — W myśl decyzji władz wojskowych XIV okręgu, wszyscy byli oficerowie Armii Polskiej we Francji, którzy są obecnie bez pracy i bez środków do życia, mogą wstąpić do Kompanii Pracy dla Polaków.

W tym wypadku stopnie oficerskie nie odgrywają żadnej roli. Osoby zainteresowane, wcielone zostaną do Kadry Dowodzenia danej kompanii, pozostając stale pod dowództwem Kadry francuskiej, bądź to wojskowych lub cywilnych, z tym zastrzeżeniem, że stosownie do instrukcji ministerialnej, wszyscy oni będą traktowani jak byli oficerowie hiszpańscy. — (Wynagrodzenie jak wszyscy inni pracujący fizycznie. — Poza tym przewidziane są dodatki, pod kontrolą, za każdy dzień obecności, zaliczając niedziele — dni świąteczne i dni odpozytku).

Patin, kapitan.

Komendant Ośrodka Demobilizacyjnego dla Polaków i 972-ej Kompanii pracy.

ADRES: — Lyon — Vitriolerie, Bâtiment M.

ZACIĄG DO LEGII CUDZOZIEMSKIEJ

Komunikat Nr 2.

Lyon. — Wszyscy obcokrajowcy, którzy chcą służyć nadal pod sztandarem francuskim, mo

gą zaciągnąć się ponownie do Legii Cudzoziemskiej i podpisać normalny kontrakt na przeciąg 5 lat.

Wszelkich informacji w tej sprawie udziela „Ośrodek Demobilizacyjny dla Polaków” Caserne le la Vitriolerie, Bâtiment M. codziennie w godzinach od 9 — 11-tej i od 15 do 17-tej.

Patin, kapitan.

Komendant Ośrodka Demobilizacyjnego dla Polaków.

ANGLIA UWAŻA MONACO ZA KRAJ WROGI

Rzym. — Jak podaje prasa włoska, angielskie władze wojskowe w Gibraltarze miały ogłosić oficjalny komunikat, z którego wynika, że księstwo Monako jest uważane za terytorium wroga.

ZARAZA W MANDZURII

Tokio. — W północnych okęgach Mandzurii panuje straszna epidemia zarazy. Zanotowano dotąd już kilka tysięcy wypadków śmierci.

W związku z powyższym władze sowieckie zarządziły surowe przepisy kontroli sanitarnej w ruchu drogowym, kolejowym i morskim między Rosją a Północnymi Chinami, by uniknąć przedostania się moru na stronę rosyjską.

Kącik dla Dzieci

JAS I STAŚ

Niby dwa wróbelki, dwa na polu maki,
Tacy są podobni Jas i Staś — bliźniaki.
Nawet ich mamusia rozróżnić nie zdoła
i na Jasia: Stasiu, — Stasia: — Jasiu — wola.
Czworo modrych oczu, dwie jasne czupryny,
w jednym dniu obchodzą swoje urodziny.
Kiedy Staś, biegając, rozbije kolano,
Jas nadstawia swoje, by mu przewiązano.
Gdy Jas jest zadużo i ma ból w brzuszku,
obaj biorą olej, obaj leżą w łóżku.
Gdy Staś coś przekrobie i idzie do kąpieli,
Jas już jest w pobliżu i pęty się krząta,
pęty coś majstruje, pęty figle poka,
aż go też ustawia w kącie obok brata.
Obaj braciszki mają wspólne gusty:
lubią krem i ciastka, nie lubią kapuśki.
Gdy którego spytasz: kogo też najwięcej
kochasz, prócz rodziców, mocno, najgoręcej?
Staś spojrzysz na Jasia, Jas spojrzysz na Stasia.
Jas powie, że — Stasia, Staś powie, że — Jasia.

R. C.-H.

CO PISZE PRASA?

RZYM — ATENY — ANKARA...

„LE PROGRES DU LYON”:

„Od dawna Italia śledzi po dejrliwą czujnością rozwój sytuacji na Bałkanach. Dzisiaj Grecja, przez swe położenie, odgrywa doniosłą rolę strategiczną. Życiowe interesy Italii to cząść ostrą walkę w Egipcie, wymagają... jej zdaniem... po ważnych gwarancjach politycznych w Grecji, by utwierdzić sobie prowadzenie tamtej walki. Takie są zasadnicze motywy nowego konfliktu. Jugosławia i Bulgaria oczuwicie żywo śledzą dalszy rozwój wypadków. Jakże będzie sławisko Turcji? Czy udzieli ona pomocy Grecji, po jej niedawnym zwycięstwie w Azji Mniejszej? Historia zna wiele takich dziwnych nawiązań sytuacji. Pewnym jest jednak, iż rząd turecki nie zapomina o stracie Tripolisu i wysp Dodekanazu (na rzecz Włoch) i że stale odnosi się on z nieufnością do projektów ekspansji włoskiej na Bliskim Wschodzie”.

LOJALNOŚĆ

KOLONIJ FRANCUSKICH...

„L'ECLAIREUR DE NICE”:

„Stale napływają nowe dowody przyswajania i lojalności wszystkich części Imperium do Francji i Rządu Marszałka Pétaina. Tak więc codziennie zaczynają się wieży pomiędzy koloniami, a ojczyzną. Jedno z pism szwajcarskich słusznie więc stwierdzało przed paru dniami, że utrzymując przy sobie całe Imperium, Francja pozostaje nadal wielkim państwem. Jest ona wielką przez swą wolę odbudowy, przez promieniowanie duchowe i przez wierność, dochowaną jej przez całe imperium”.

FRANCJA

POZA KONFLIKTEM...

„LE NOUVEAU JOURNAL” (p. U. Falaiz):

„P. Pierre Laval objął tekę ministra Spraw Zagranicznych, na miejsce p. Baudoin, mianowanego Sekretarzem Stanu przy Prezydium Rady Ministrów. W komunikacie z posiedzenia Rządu niema wzmianki o zaręczeniu włosko-greckim, ani o spotkaniu Hitler. „Musolini we Florencji. Milczenie to jest zupełnie zrozumiałym, gdyż Francja jest odłąd poza konfliktem. Czy otwarcie nowego teatru działań wojennych ma być dla Francuzów obojętnym? Bynajmniej. Francja bowiem zbyt głęboko pragnie po koju, by pozostać obojętną na nowy konflikt”.

URZĄD ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH

Vichy. — Został utworzony urząd, mający na celu zatrudnianie bezrobotnych.
Urząd ten będzie kierowany przez specjalnego komisarza i jego zastępcę.

Wszystkie dotychczasowe ugrupowania cywilne i wojskowe, zajmujące się sprawami obozów pracy, będą obecnie podporządkowane władzy komisarza.

Przy komisarzy, będzie istniał komitet do walki z bezrobociem, z którego przedstawiciele zainterestowanych ministerstw.

DO Pp. ABONENTÓW OPASKOWYCH

Przy zmianie adresu prosimy o nadsyłanie starej opaski oraz 1 fr. 50 c.

w znaczkach pocztowych — na koszty nowej kliszy adresowej.

Administracja.

Pierwsza miłość Mickiewicza

Była śliczna. Miała świeże wiśniowe usta i białe równo żyłki i promienne uśmiech. W domu rodziców, w zaścianku małym, widocznym z zamkowego wzgórza, była głosem samego życia, piosenką radości. Gdy wychodziła w pole, kładła niecnie białe rekawiczki i przypinała zausznicę. A na imię miała Johasia.

Po raz pierwszy ujrzał ją pod czas dziecińczych igraszek wojennych i raptiem zgasił w nim wściekłość zapału rycerskiego, nudne stało się hałaśliwe grono towarzyszy. Zmienioną postawą, niecierpiącą zgłosz o obowiązkiem dowódcy, wywołał zamieszanie w walcących szeregach...

Po bitwie otoczył Johasię znajomi chłopcy, narzekając na Adama albo i podkpinając siebie z jego gapiostwa. Winowajca nie chciał, czy nie umiał wytłumaczyć, co się mu stało. Stał zmieszany pośród gadaliwej gromadki i milczał uparcie, czując na sobie spojrzenie ciekawych oczu dziewczęcych.

A gdy chłopcy rozbiegli się znowu zdołał wreszcie wyjąkać coś tam na swoje usprawiedliwienie. Głowa go boli, niema ochoty do nowej zabawy.

Wice porozmawiajmy, — proponuje wciąż uśmiechnięta Johasia.

Porozmawiajmy, — skwapliwie podchwytuje Adam. Już odeszła trochę smiałości i nie odmawia sobie ukontentowanych spojrzeń z boczku na rumianą buzię dziewczyny. Usiedli na wzgórzu w cieniu szkarpy zamkowej. Pokazała mu wyciągniętą przed siebie ręką strzechę zaścianka tam w dole, opodal brzoźowego gaju. Tam mieszka, stanął przysłał i codzień przychodzi do miasta. Było mu przyjemnie słuchać jej dziewczęcego głosu i pustego śmiechu, patrzeć na gładkie policzki, muskane wieherkami jaśnych włosów. Takie jest technicznie wiosny, tak ciepły wiatr ma jowcy zmniejszył pieśń...

Gdy odeszła, długo patrzył w ślad za nią. Widział jak zbiegła ze wzgórza wdół, jak szła ścieżką żółtą podobną do atlasowej wstążki. Przed furką zatrzymała się i odwróciła głowę, jak gdyby w jego stronę. Serce mu młocnie zabiło, chciał jej dać znak ręką, ale już weszła do chaty.

Nazajutrz po lekcjach krążył koło tego zaścianka od drzewa do drzewa, z pagórka na pagórek przechodził i widział wszystko jak na dłoni. O pewnej porze zobaczył Johasię. Karminu kury i gęsi, wysoko podnosząc sito pełne ziarna, sypiącego się skośną smugą jak deszcz. — No siła wodę drewnianym wiadrem i coś tam skubała w ogródku przykucnąwszy nad grządką.

Kłóregoś dnia ujrzał ją na ściernisku. Siedziała na przewróconym snopie i czystym silnym głosem śpiewała, przysługując sobie na gitarze: „Pomraćcie mi rycerze”... Przy niej w siwej kurtce rozpiętej na piersiach młody i jak debelczak rozrosły ekonomczuk wzdychał żałością i pociągając nosem w rozrzuconiu. Wlepił w piękną żniwiarkę cielec zachwycony oczy i przeczesywał sobie palcem bujną, starganą czuprynę.

Niedzielne popołudnie mało-wało świat błękitem i złotem i teni barwami na srebrnym słudzie wymalowało obraz Johasi.

Nosił go w piersiach przez lat kilka, zdaleka od niej już w Wilnie marzeniami się poit, przyjacielom o niej improwizował: Luba, ty przez łuki, ty przez gaje

— Gdzie mój miły, gdzie mój

— śpiewasz.

Przez łuki przez gaje
Smutny się twój głos rozdaje,
Przez gaje i przez strumyki
Gdzie naszej miłości pomniki...

„Ale wtedy nie zdążyły go jeszcze usidłać romansowe oczy panienki z Tuhanowicz. Bo i w Kownie nawet, w rok po poznaniu Maryli, pisał wstuchując się w poswoity grudniowego wiatru za oknami.

Może też pamięć o minionej wiosnie

Zimowy wierszyk okraśli,
Chcę coś okropnie coś pisać miłostnie

O strachach i o Joasi.

Gdy doszło do drukowania tej zwrotki już sentymentalna tuhanowicka świeżanka, wyfrowała z serca poety rumianą szlachcianeczkę z zaścianka. Wice dwukrotnie przekreślił skromną Joasię, a boską Marylę uwiecznił w strasnej balladzie „To lubię”. Czemuż więc zaliła się Maryla, że „pan Adam zmien nie jest”... — skoro Joasi raczej wypadało skrzyżać się na zmiana kazi?...
Lecz nie, nie miała prawa. Bo nie czekając póki student od minikanów nowogródzkich wyrosł na ludzi, uszczęśliwiła swą ręką ekonomczuka, i z miłej Johasi została żal się Boże! panią Felicjanową.

A kiedy młody pan Adam z Wilna przez Nowogródek na wakacje do Tuhanowicz jechał, kiedy pięknie po miejsku wystrojony, w obcisłych spodniach z łasami i strzemieniakami we fraku i chustec jedwabną na szyi wybrał się do zaścianka pod Górą Zamkową, co zobaczył?

Wszedł do ogródka przed chatą, parobek w brudnej koszuli ukłonił mu się w pas.
— Czy jest pani Felicjanowa?
— A jest, panoczku, jest.

Wstąpił przez niskie drzwi do sionki, zawalanej sprzętem gospodarskim. — Zagadka! przestraszona kwoka, różowy parsiuk z kwildem smygnał mu między nogami. A w izbie dwoje młodych dzieci — umorusanych, pochliwanych i ona, Johasia... Pożółkła, wychudła i zbrzydła tylko cię uśmiechu dawnego, stała na ustach, które straciły już barwę wiśniową. Poczęła rzewnie szlochać na widok strojnego młodzieńca:

— Mój Boże, ja tak poszpętniała...

Wice niedługo bawił pan Adam z wizytą. Od męża, który nawałt buty odświeżone zaczął wyciągać, nie można było dopytać się czegoś rozsądnego. Gość wyszedł trochę markotny, trochę gniewny, wystygając się swego fraka i chustki. Jak smutne pocieszenie wpłynęła z pamięci strofa Horacego: Eheu, Posthume, Posthume, fugaces labuntur anni...

A nazajutrz pisał z Tuhanowicz do przyjaciela: „Widziałem się z kobietami, z ową Johasią, niegdyś dosyć lubianą, lubo pospolitą istotą. Postrzębiłem ze smutkiem, że wszystkie obudziły wstępną miłość”.

Lecz temu już zawińla Maryla...

Tadeusz Łopalewski.

OD ADMINISTRACJI

Do wiadomości Pp. Abonentów pobierających gazetę od Pp. Roznosicieli, podajemy, że wstrzymamy natychmiast wysyłkę, o ile przedpłata prenumeraty nie zostanie uregulowana w początkach każdego miesiąca, za miesiąc bieżący.

Pani SZCZEPANIK z Voulpaix (Aisne), zamieszkała chez Mme Sage à Saverdun (Ariège), poszukuje męża Tadeusza, przebywającego ostatnio w pociągach polskiej w Gouré par Parthenay (Deux Sèvres). (155)

RYCHLEWSKI Kazimierz, zamieszkały w Vichy, Hôtel Beau Site, poszukuje brata Stanisława, konduktora P. K. P. z Kolomyi, ostatnio przebywającego w Coetouidan w łączności. (154).

Imprimerie de la PRESSE LYONNAISE 46, rue de la Charité, LYON (Rhône). Le Gérant: L. GUILLE.

ZŁOTE MYŚLI

Prawdziwy patriotyzm nie zasklepia się w samym sobie, lecz wzrasta do współpracy międzynarodowej.

40 OFIAR W KATASTROFIE W RUMUNII

Bukareszt. — Na dworcu Broli, pomiędzy Brasov i Ploiti, pociąg wojskowy wpadł na eks-pres osobowy. Sześć wagonów z żołnierzami uległo rozbiciu, lecz na szczęście było tylko 5 zabitych i 35 rannych.

ZBIERACZ I KONSERWATOR

wszystkiego co polskie

K. Chyliński

32, rue Malesherbes, 32 LYON (Rhône)

p o l e c a

po cenach przystępnych: Polskie karty historyczne po 1 fr. za sztukę.

Portrety.

1. Kościuszko.
2. Sejm Warszawski — (Matelki).
3. Polacy na Sybirze — (Ch Baziń).
4. Warszawa 8 kwietnia 1861 — (J. Lavé).
5. Poniatowski (H. Vernet).
6. Mickiewicza.
7. Sienkiewicza.
8. M. B. Czestochowska — na jedwabiu w oprawie celuloidowej — w cenie 10 fr. za sztukę.
9. Słownik polsko - francuski.
10. Książeczki do nabożeństwa w różnych cenach.
11. Chusteczki jedwabne z Orlem po 10 i 5 fr. szt.

Przy zamówieniach większych ilości 40 proc. zniżki dla Towarzystwa za opłatą gotówkową.

Wysyłki skutecznie się różniąc po opłacie w znaczkach pocztowych. Uprasza się o nadsyłanie znaczków na odpowiedź.

KINA W LYONIE

CINEJOURNAL. — Przegląd ostatnich aktualności. — Birmania. — Prosenki humorystyczne. — Filmy rysunkowe.

PATHE-PALACE. — Orzechy kokosowe. (z Raimu i M. Simon). — Mers-el-Kebir.

ROYAL. — Kaprys jednej nocy z Kay Francis.

OGŁOSZENIA

Należność za ogłoszenie należy przysłać równocześnie z jego tekstem.

Jeden wiersz ogłoszeniowy kosztuje 1 fr. 50 c. — Ogłoszenie 10 wierszowe, to znaczy najniższe, wynosi 15 fr.

Podkreślamy, iż tekst każdego ogłoszenia winien nosić wice Komisariatu Policji lub Mero-stwa, jak tego wymagają obowiązujące przepisy prasowe.

POSZUKIWANIA

Pani SZCZEPANIK z Voulpaix (Aisne), zamieszkała chez Mme Sage à Saverdun (Ariège), poszukuje męża Tadeusza, przebywającego ostatnio w pociągach polskiej w Gouré par Parthenay (Deux Sèvres). (155)

RYCHLEWSKI Kazimierz, zamieszkały w Vichy, Hôtel Beau Site, poszukuje brata Stanisława, konduktora P. K. P. z Kolomyi, ostatnio przebywającego w Coetouidan w łączności. (154).

Imprimerie de la PRESSE LYONNAISE 46, rue de la Charité, LYON (Rhône). Le Gérant: L. GUILLE.